Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VIII Wilno, dn. 10 lutego 1934 r. Nr. 3

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

TREŚĆ ZESZYTU.

DZIEŁA JE. KS. BISKUPA PAWŁA KUBICKIEGO

Sufragana Sandomierskiego.

1. *Kb.* Wspomnienia z polskiej pielgrzymki do Rzymu 1922. Sandomierz cena 1 zł.

2. *Franciszek Kabe.* Ścieżki młodości wielkich mężów. Sandomierz 2 t. Cena 12 zł.

3. *Franciszek Kabe.* Stanisław Tarnowski z całkowitą bibljografją dzieł i prac piśmienniczych tego pisarza. Sandomierz 1919 r. Cena 2.50 zł.

4. *Paweł Kubicki bp. s.s.* Katechizm dla uczącej się młodzieży katolickiej, wyd. trzecie, zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P. Sandomierz 1929. Cena 3.50

5. *Walter.* Kapłan katolicki, 2 tomy. Tłumaczył *Paweł Kubicki bp. s.s.* Sandomierz 1930. Cena 15 zł.

6. *Paweł Kubicki bp. s.s.* Społeczna działalność Kościoła w Polsce i martyrologjum rzymsko-katolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zaborem pruskim i rosyjskim. Sandomierz 1930. Cena 3 zł.

7. *Paweł Kubicki bp. s. s.* Antoni-Ksawery Sotkiewicz, biskup sandomierski. Zarys monograficzny. Sandomierz 1931. Cena 12 zł.

Franciszek Kabe. Św. Stanisław Kostka. Sandomierz 1928. Cena 1 zł.

9. *Franciszek Kabe.* Tadeusz Kościuszko. Sandomierz 1928. Cena 1 zł.

10. *Franciszek Kabe.* Karol Antoniewicz. Sandomierz 1929. Cena 1 zł.

11. *Franciszek Kabe.* Jan-Aloizy Matejko. Sandomierz 1929. Cena 1 zł.

12. *Kb.* Zbiorek religijnych pieśni dla użytku wiernych, str. 268. Sandomierz 1932. Cena 1 zł.

13. Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915. Opracował *Paweł Kubicki bp. s. s.* 3 t. Sandomierz 1933.

UWAGA. — Główny Skład Wydawnictw JE. Księdza Biskupa: *Radom, ul. Kozienicka 31 Zakład SS. Najśw. Maryi Panny Matki Miłosierdzia.* — Przytem nadmieniamy, że jak każde z tych wydawnictw jest przeznaczone na jakąś szkołę lub instytucję użyteczności publ., tak również *Zbiorek religijnych pieśni,* tam podany. A że przewodnią ideą wydania tego *Zbiorku* było podanie młodzieży i dziatwie tekstu pieśni polskich, przeto, o ile żądający podaje, że *Zbiorek* nabywa dla młodzieży, tedy Skład Główny za egzemplarz liczy tylko 60 gr. a przy większej liczbie ponad 10, nie liczy kosztów przesyłki.

Z WYDAWNICTW PERJODYCZNYCH.

Żywe Słowo. — Nr. 5 — 24. Poznań 1934. Nakładem *Ostoi. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Cena każdego num. 15 gr.*

Ukazał się cykl wykładów na temat hasła Episkopatu na rok 1933/34 *o walce z nowoczesnem pogaństwem.* Dotyczą więc one zagadnień, wchodzących w skład 1-go przykazania bożego i 1-go artykułu „Wierzę w Boga“, a więc omawiają następujące sprawy: istnienie Boga i jego przymioty — cześć należna Bogu i sposoby oddawania jej przez ludzi modlitwą i czynem — wiara człowieka dojrzałego, jego praca nad jej pogłębieniem i walka z nasuwającemi się wątpliwościami — wykroczenia przeciwko wierze, jak herezje, zabobony oraz wierzenia i praktyki „wiedzy tajemnej“. Cykl ten opracowany jest przez dobrych znawców powyższych zagadnień, to też przedstawia materjał pod względem rzeczowym i metodycznym o dużej wartości. Dużą zaletą tego cyklu jest to, że omawia temat przedewszystkiem ze strony pozytywnej, uwzględniając stronę negatywną, tylko o tyle o ile to jest niezbędnem. — Nie ulega wątpliwości, że w organizacjach, w których zostanie on przeprowadzony, przyniesie wielką korzyść i prawdziwe zrozumienie hasła Episkopatu. Po tem zaś ideowem pogłębieniu zagadnienia walki z nowoczesnem pogaństwem łatwiej będzie o czyn, zarówno w życiu indywidualnem członków danej organizacji, jak i na szerszej arenie życia publicznego.

Rok VIII Wilno, dn. 10 lutego 1934 r. Nr. 3

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

W sprawie beatyfikacji wielebnego sługi Bożego Kontarda Ferrini'ego.

Dnia 21 listopada 1933 r. odbyło się posiedzenie św. Kongr. Obrzędowej w sprawie stwierdzenia dwuch cudów, otrzymanych za wstawiennictwem wieleb. sługi Bożego Kontarda Ferrini'ego, świeckiego profesora prawa rzymskiego na uniwersytecie w Pawji, jako narada przygotowawcza do uroczystej jego beatyfikacji.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 25, str. 505).

Zlecenie Dzieła Apostolatu prezydjum Narodowemu Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Reskryptem z dnia 9 stycznia 1934 r. Św. Kongr. Rozkrzewiania Wiary zleciła organizację i kierownictwo Dzieła Apostolatu w całej Italji Prezydjum Narodowemu Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Zarządzenie to uzyskało dnia 8 stycznia aprobatę Ojca św.

Ag. „Fides".

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Wizytacja nauki religji w szkołach.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 5. II. 1934 r. № 40.

Niniejszem Kurja Metropolitalna przypomina PWKsiężom Dziekanom i Wizytatorom nauki religji w szkołach o obowiązku

nadesłania sprawozdań wizytacyjnych, zgodnie ze stat. 43 § 1 i Instrukcją dla XX. Wizytatorów Synodu Wileńskiego, do dnia 10 marca r. b.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kurji do spraw szkolnych.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archid. zaszły nast. zmiany:

Ks. Antoni Walentynowicz, prob. w Korycinie, na prob. do Krypna 1. II. 16514.

Ks. Bonifacy Oleszczuk, prob. w Krypnie, na prob. do Korycina 1. II. 16515.

Ks. Wacław Rabczyński, wikary w Zdzięciole, na wikarjusza do Wawiórki, 29. I. 34. 16460.

Ks. Stanisław Wysiadłowski, wik. w Słonimie, na wik. do Zdzięcioła 29. I. 16461.

X. A. Sawicki,
Kancl. Kurji.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW.

Na depeszę hołdowniczą JE. Księdza Arcybiskupa - Metropolity z powodu rocznicy obioru Ojca św. na Stolicę Piotrową nadeszła nast. treści telegraficzna odpowiedź:

Archevèque Jałbrzykowski. Wilno.

Città del Vaticano.

Beatissimus Pater faustitatis omina quae archidioecesis quoque istius nomine Ipsi reddidisti benevolentissime amplexus vobis Dei munera adprecans benedicit.

Cardinalis Pacelli.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POGLĄDOWOŚĆ W ODCZYTACH.

(Odczyt wygłoszony na Kursie Duszpasterskim w Wilnie 1933 r.)

Czem jest ambona w kościele, tem są odczyty i pogadanki w życiu stowarzyszeń. Jak ambona daje słuchaczom należyte uświadomienie religijne, podobnie w życiu stowarzyszeń to uświadomienie można jeszcze bardziej rozszerzyć i pogłębić za pomocą odpowiednich referatów i pogadanek. Należy przeto

wyzyskać wszystkie walory odczytu, by mógł on swoje zadanie możliwie w całej pełni osiągnąć. Jednym z takich walorów odczytu jest jego poglądowość.

Dowodzić w naszych czasach znaczenia i potrzeby poglądowości w nauczaniu, oznaczałoby to samo, co usiłować otworzyć drzwi otwarte. Wszak poglądowość jest podstawową zasadą nauczania, odpowiadającą procesowi poznawania w człowieku. Celem wszelkiego nauczania jest wytworzenie w myśli ucznia najpierw jasnych i dokładnych pojęć. Wyobrażenia zaś tworzą się i powstają na mocy wrażeń, otrzymywanych wskutek bezpośredniego zetknięcia się ucznia z objaśnianym przedmiotem, względnie jego obrazem. Stąd staje się rzeczą jasną, jakie znaczenie w wykładzie posiada odczyt ilustrowany.

Unaocznienie wykładanego przedmiotu uzupełnia opis, wyrażony słowami, ułatwia lepsze i szybsze zrozumienie i zapamiętanie podawanej treści, potęguje skupienie, uwagę i zainteresowanie słuchacza, urozmaica monotonność mowy. Ilustracja, rzec można śmiało, to niezastąpiony pomocnik katechety, nauczyciela i prelegenta. Wszyscy, do kogo należy nauczanie, przekonywanie i wychowanie, muszą ją w miarę możności stosować; dopełnia ona znakomicie nauczanie i wykład.

My więc, jako duszpasterze, przedewszystkiem powołani do nauczania—„docete", musimy tę pomoc w całej pełni wykorzystać tam, gdzie się ona daje zastosować. Poglądowość w nauczaniu może się bardzo przyczynić do tego, by prawda, przez nas głoszona, magis paleat, placeat i moveat.

Technika nowoczesna daje nam do rąk wiele środków, które możemy w nauczaniu poglądowem zastosować. Jedne z nich są zbyt drogie, co czyni je mniej dostępnemi, inne tańsze — dają się łatwiej zdobyć, a przez to samo wykorzystać. Na jeden z tych tanich środków, dających się z łatwością zastosować w poglądowem nuczaniu, pragnąłbym zwrócić uwagę Czcigodnych Konfratrów. Jest nim tak zwany film stały, jak francuzi go nazywają „film-stop", a niemcy „filmoli", są to przezrocza filmowe.

Z chwilą zastosowania błony filmowej do latarni czarnoksięskiej, przezrocza stały się prawie o 70% tańsze od dawnych przezroczy szklanych, a przez to samo — łatwiejsze do nabycia i zastosowania. Istnieją w Europie trzy wielkie firmy katolickie, wytwarzające takie przezrocza filmowe: niemiecka w Kolonji (Köln, Bild und Film Zentrale, Apostelnstr. 15 — 17), francuska w Paryżu (Paris, Maison de la Bonne Presse, 5 rue Bayard) i włoska w Medjolanie (Milano, Casa Editrice S. Liga Eucari-

stica, Via Guerazzi, 7). Posiadają one wprost niewyczerpany wybór cyklów przezroczy filmowych o treści religijnej.

Oddział Wileński Księgarni Św. Wojciecha posiada obecnie 145 takich cyklów, które są do dyspozycji prelegentów.

Pragnąłbym wypowiedzieć parę uwag o tem, jakim jest zakres i rola przezroczy w odczycie i w jaki sposób mają być one stosowane. Muszę tutaj przedewszystkiem podkreślić, że nie wszystkie tematy wymagają ilustracji, a nawet wielu z nich, ze względu na treść, nie można ilustrować. Dobrze jest ilustrować, lecz pod warunkiem ilustrowania tego, co się daje widzieć. Słusznie przeto daje się w danym wypadku zastosować francuskie przysłowie, że „nie można mierzyć wina łokciem".

Myliłby się zatem zbyt gorliwy prelegent, któryby chciał wszystko ilustrować bez końca i przy lada jakim temacie. Pierwszy zatem warunek należytego wykorzystania przezroczy to zorjentowanie się preleganta, do jakich tematów przezrocza się nadają, a potem—w jakim zakresie i w jakiej roli mają być one w wykładzie ilustrowane. Rola bowiem obrazu w odczycie może być dwojaka: albo jest on tylko ilustracją odczytu, albo też odczyt jest jego komentarzem. W pierwszym wypadku główna rola przypada w udziale samemu odczytowi, w drugim wyświetlany obraz wysuwa się na plan pierwszy. Wyjaśnię to na przykładzie. Jeśli prelegent ma wykład o kościele jako Domu Bożym, i o jego urządzeniu wewnętrznem, wówczas główną rolę odegrywa odczyt, podrzędne zaś stanowisko zajmuje ilustracja. Gdy zaś prelegent mówi o kościele, jako gmachu, zbudowanym w pewnym stylu, w celu zaznajomienia słuchacza z danym stylem, wówczas punkt ciężkości przenosi się na ilustrację, a odczyt jest tylko jej komentarzem. Między temi dwoma rodzajami odczytów ilustrowanych, w których przeważa albo żywe słowo, albo ilustracja, mogą być, że się tak wyrażę, odczyty pośrednie, w których, w miarę potrzeby, przechodzi się od jednego rodzaju do drugiego, zależnie od treści poszczególnych części odczytu. Ten zatem prelegent potrafi dobrze i należycie wykorzystać przezrocza, który będzie pamiętał, jaką rolę w odczycie odpowiednio do jego treści mają odegrywać obrazy. Naogół jednak trzeba zaznaczyć, że o ile treść pozwala, należy dać możność przemawiania więcej obrazowi; rzeczy bowiem widziane przemawiają bardziej do wyobraźni, łatwiej wrażają się w pamięć od rzeczy słyszanych.

Rola i znaczenie obrazu w odczycie nie zmniejsza jednak bynajmniej roli i znaczenia żywego słowa. Należy to z na-

ciskiem podkreślić, że wyświetlanie przezroczy tych będą warte tyle, ile będzie wart odczyt. Wszak nie wielu jest słuchaczy, którzy umieją patrzeć; mało z nich ma tak wprawne oko, by samodzielnie rozumieć w grze świateł i cieni to, co im się chce na obrazie przedstawić. Prelegent zatem ma uwydatnić szczegóły obrazu, ma wyjaśnić treść, jaką w sobie obraz zawiera, co stwierdza, czego dowodzi, a to wszystko wymaga starannego opracowania i przygotowania. Stąd wniosek, że w przygotowanie odczytu z przezroczami trzeba włożyć niekiedy znacznie więcej pracy, niż w odczyt bez przezroczy. Niestety, wielu prelegentów inaczej na to patrzy i wyobraża sobie, że już sam obraz nasuwa treść i temat, że więc przygotowanie jest zbyteczne, że do odczytu ilustrowanego wystarcza tylko pewien zaimprowizowany komentarz. Pożal się Boże, co taka improwizacja jest warta. Ktokolwiek słuchał takiego prelegenta - improwizatora lub sam znalazł się w jego roli, ten mógł o tem się przekonać. Gdyby więc prelegent nie był należycie przygotowany, lepiej jeśli wygłosi odczyt bez przezrocy, a wyświetli je dopiero po skończonym odczycie.

Na czem to przygotowanie do odczytu ilustrowanego ma polegać, wskaże najlepiej prelegentowi jego poczucie obowiązkowości. Chcę na tem miejscu jeno zaznaczyć, że prelegent, przygotowując się do odczytu, musi przedewszystkiem trzy rzeczy dobrze uświadomić: 1-o. Co ma powiedzieć (czyli należycie opracować całą treść odczytu), 2-o. Jakie wrażenie ma wywrzeć na słuchacza, 3-o. Jaki jest cel, który przez odczyt pragnie osiągnąć.

Gdy te trzy rzeczy dobrze sobie uświadomi, ma dobrać odpowiednie obrazy, wyeliminowując te, które zdaniem jego do odczytu się nie nadają. Musi dalej dobrze zaznajomić się z treścią wyświetlanych obrazów, by je należycie wykorzystać do celów, jakie zamierza przez odczyt osiągnąć, zwracając w nich uwagę na szczegóły, najbardziej godne podkreślenia, a mogące szczególnie zainteresować słuchacza. Ma jednak patrzeć na obraz nietylko własnemi oczyma, lecz jeszcze oczyma słuchacza, przedstawiając go słuchaczowi w taki sposób, jaki najskuteczniej potrafi wrazić podawaną treść w jego umysł i serce.

Widzimy z powyższego, że przygotowanie i wygłoszenie odczytu z przezroczami nie jest rzeczą tak łatwą, jak to wielu prelegentom się wydaje, tem bardziej, że i sam odczyt musi być dobrze przygotowany, ma posiadać plan jak najbardziej przejrzysty, posiadać wykład żywy, w sposób interesujący podany, ma być, o ile to będzie rzeczą możliwą, wygłoszony z pamięci.

Lecz korzyść, jaką słuchacz z dobrze przygotowanego odczytu otrzyma, obficie wynagrodzi pracę i wysiłek w jego przygotowanie włożony.

Nie żałujmy przeto zabiegów, by dobre odczyty ilustrowane znalazły możliwie najszersze zastosowanie w naszych stowarzyszeniach.

Ks. Adam Kuleszo.

STANOWISKO PREFEKTA W „SYNODZIE WILEŃSKIM" z 1931 roku.

(Odczyt wygłoszony na zjeździe XX. Prefektów w Wilnie).

Synod wileński z roku 1931 miał na względzie uzgodnienie praktyki życia kościelnego w archidiecezji naszej z przepisami niedawno ogłoszonego Kodeksu Prawa Kanonicznego, dlatego wypadł nieco obszerniej, niż znane nam synody wileńskie z XVIII wieku, jak synody biskupów Brzostowskiego (1717 r.) i Zienkowicza (1744 r.). Siłą rzeczy musiał ten synod obszerniej potraktować i nauczanie religji w szkołach przez osoby duchowne, czyli tak zwanych xx. prefektów [1]).

Synod wileński ex professo o prefektach mówi w statutach 37 do 42, w 258 do 262, oraz w specjalnej *Instrukcji,* podanej w aneksach na str. 215 do 222.

Według synodu wileńskiego, prefekci w całem tego słowa znaczeniu, czyli stali nauczyciele religji, są tylko w szkołach średnich, przemysłowych, handlowych oraz seminarjach nauczycielskich. Noszą oni nazwę katechetów specjalnych — *catechetae speciales* — t. j. kapłanów, zawodowo przeznaczonych do nauczania religji w tego rodzaju szkołach, i nie obarczonych obowiązkami duszpasterstwa parafjalnego. Wprawdzie statut 41 czyni też wmiankę o prefektach, czyli katechetach zawodowych szkół powszechnych, podkreślając, że i oni mają te same obowiązki względem dziatwy szkolnej i inne, co i prefekci szkół średnich, exceptis excipiendis; ekscepcja ta dotyczy innego ustosunkowania się do kleru parafjalnego, jak również wizytacji nauki religji ze strony władzy kościelnej. Inni kapłani, nauczający religji w szkołach, obok prac duszpasterskich na parafji, nie są objęci mianem prefektów; to jednak na gruncie szkolnym, w stosunku do uczniów, w przestrzeganiu programów i t. p. obowiązani są zachowywać przepisy, normujące pracę i stosunki prefektów zawodowych.

---

[1]) Całkiem niesłusznie tak nazywanych tylko w b. Kongresówce i u nas.

Według stat. 258, prefektem może być tylko ten, kto został uznany przez Ordynarjusza za odpowiedniego do tego obowiązku i otrzymał specjalną misję, czyli nominację od tegoż Ordynarjusza. Według autentycznej interpretacji tego statutu, prefekt otrzymuje misję do określonej szkoły i do określonego miejsca, nie zaś ogólne pozwolenie do nauczania religji w szkołach. Władza diecezjalna na tem stanowisku stoi z tej prostej racji, że nie może dać podwładnego sobie kapłana do dyspozycji władzy świeckiej, żeby nim rozporządzała bez względu na miejsce jego pobytu; mogłoby się bowiem zdarzyć, że władze szkolne mogłyby przenieść kapłana nawet poza granice jego własnej diecezji.

Jako juryzdykcyjnie podległy swemu Ordynarjuszowi, żaden duchowny nie może bezpośrednio zwracać się do władz cywilnych, pomijając Ordynarjusza, w sprawie posady prefektowskiej pod karą ferendae sententiae z rygorami nawet pozbawienia misji kanonicznej. Ta sprawa postawiona została dość stanowczo w stat. 259, i to tak, że wyklucza wszelkie uprzednie porozumiewanie się z władzami szkolnemi, powiedziano bowiem: „Nulli clericorum licet immediate cum magistratu civili, praetermisso Ordinario, de obtinendo munere praeceptoris vel catechetae in scholis pertractare". Wyjątek stanowią tylko te wypadki, gdy duchowieństwo parafjalne, na mocy swych obowiązków duszpasterskich, zgłasza się do szkoły w celu nauczania religji; w tych wypadkach nie potrzebne uprzednie zgłaszanie się do Ordynarjusza, wystarcza tylko powiadomienie kierownictwa szkoły.

Nawet po otrzymaniu misji kanonicznej do pewnej określonej szkoły, duchowny nie sam bezpośrednio zwraca się do władz szkolnych o nominację, czyni to bowiem Kurja Metropolitalna. Prefekt zaś winien tylko złożyć w Kurji wszystkie wymagane przez zarządzenia władz dokumenty osobiste i czeka na zawiadomienie władz szkolnych, czyli na tak zwaną nominację.

Jak wyznaczenie, tak i przenoszenie prefekta zależy również od Ordynarjusza. Władze szkolne to stanowisko w praktyce uznały, nie przyjmują jednak w tym wypadku kosztów przeprowadzki prefekta.

Wyznaczony do szkoły prefekt ma obowiązek złożyć wobec Ordynarjusza, lub jego delegata, wyznanie wiary oraz przysięgę antymodernistyczną i formułę podpisaną złożyć w Kurji. Ślubowanie służbowe prefekt składa po otrzymaniu nominacji władz szkolnych wobec kierownika szkoły, ew. przedstawiciela władz szkolnych, i kapłana, którym może być każdy kapłan katolicki,

najbliżej znajdujący się do miejsca składania ślubowania, dziekan miejscowy lub wizytator.

Ponieważ prefekt obejmuje swe stanowisko na mocy porozumienia się dwuch czynników i jest właściwie dezygnowanym do spełniania funkcyj czysto religijnych, żadnych kontraktów z władzami szkolnemi podpisywać nie może.

O stosunkach na gruncie szkolnym, do władz szkolnych, do nauczycieli świeckich, do uczniów i do rodziców, jak również o pracy w szkole obszernie mówi (34 punkty) *Instrukcja dla księży prefektów*, podana na str. 215 synodu; dlatego tych spraw tu nie poruszam.

Zgodnie ze statutem 260, prefekt nietylko jest nauczycielem religji i wychowawcą dziatwy szkolnej, lecz w stosunku do tej dziatwy wykonywa też obowiązki duszpasterskie; potwierdza to statut 37, n. 2, w którym powiedziano, że obowiązkiem prefekta jest „munera pastoris animarum iuventutis ipsis comissae sedulo exercere". W praktyce duszpasterstwo to sprowadza się do odpowiedzialności za znajomość należytą zasad wiary, przystępowanie do Sakramentów świętych i czuwania nad moralnością dziatwy szkolnej.

Ten obowiązek pozornie koliduje z tem, co powiedziano w statucie 385 § 3 w sprawie przygotowywania dziatwy szkolnej do pierwszej Komunji. Statut ten mówi, że dzieci szkolne mają być przygotowywane do Komunji przez swoich katechetów, lub przez osobę świecką, posiadającą misję kanoniczną: „A suo catecheta sunt praeparandi vel a persona saeculari, missione canonica praedita". Ale dalej tenże statut mówi, że proboszcz „ne omittat etiam per examen eorum instructionem et dispositionem explorare"; stwarzałoby to okazję do nieporozumień pomiędzy proboszczem a prefektem; dlatego autentyczna interpretacja w wykonaniu tego statutu za jedynie odpowiedzialnego w tej sprawie uznaje każdego prefekta zawodowego w poszczególnej szkole, bez różnicy jaka to jest szkoła—średnia czy powszechna, pożądanem jednak jest, aby dziatwa szkół powszechnych wiejskich wspólnie przystępowała do pierwszej Komunji św. ze wszystkiemi dziećmi w parafji.

Według statutu 37 prefekt winien: a) nauczać zasad wiary i moralności zgodnie z programem przyjętym i według aprobowanych podręczników; b) czuwać, by dziatwa w święta i niedziele z pożytkiem i w sposób, wedle możności, najlepszy słuchała Mszy św. i miała odpowiednią egzortę. Synod zwraca szczególniejszą uwagę na egzorty, i dlatego nakazuje, „ut ex-

hortatio sit bene praeparata et meliore, quo possit, modo prolata"; plan egzort na cały rok winien być z góry ułożony i przesłany do Ordynarjusza. d) Prefekt winien urządzać 3 razy do roku (na początku roku, w Wielkim poście—z trzydniowemi rekolekcjami i w końcu) spowiedź; e) wreszcie, jako duszpasterz dziatwy szkolnej, prefekt „curam habeat iuventutis etiam extra scholam", i dlatego „servatis regulis prudentiae et honestatis clericalis", ma odwiedzać ją po mieszkaniach, w celu poznania warunków życia, nawiązać kontakt z rodzinami i opiekunami dla omawiania kwestyj wychowania chrześcijańskiego, wreszcie prefekt „iuventutem scholarem sincero amore in Christo prosequatur, uti decet patrem spiritualem et manuductorem". Ex re tego ostatniego przepisu należy przypomnieć stat. 262 § 2, który mówi: „Catechetae in scholis puellarum sese abstinere debent a nimia familiaritate cum puellis", pierwotny tekst statutu miał: „a quavis familiaritate".

Jeżeli chodzi o należyty wpływ wychowawczy na młodzież, prefekt ma pamiętać przepis stat. 262 § 1: „Cum exemplo magis, quam praecepto, pueri ac iuvenes ad bonum ac virtutem trahantur, catecheta scholarum curet morum honestate, gravitate conversationis et sacerdotali sanctitate eminere".

Dla wywierania wpływu wychowawczego na dziatwę, prefekt winien (stat. 39): a) zakładać organizacje religijne i niemi kierować, b) dbać, by młodzież miała książki odpowiednie w bibljotece szkolnej, usuwać złe, c) popierać organizacje wzajemnej pomocy i inne świeckie organizacje, które mogą być popierane.

Do obowiązków wychowawczych, według stat, 40, należy usuwanie od dziatwy okazyj zgorszenia i zepsucia; w tym celu należy czuwać nad skromnością w ćwiczeniach gimnastycznych, zabawach i strojach.

Stat. 40 § 2 zaleca prefektom wskazywanie dróg doskonałości chrześcijańskiej, przygotowywać ją do apostolatu oraz „caute ac prudenter, divina gratia adiuvante" podawać myśl o stanie duchownym i zakonnym.

Stat. 261 § 1 radzi bardzo, aby wszyscy katecheci mieli mieszkanie i życie na plebanji, za co albo dopomagają proboszczowi w pracy parafjalnej, albo płacą „moderatum pretium". Mieszkający na plebanji bezpłatnie mają obowiązek okazywać pomoc proboszczowi w spełnianiu posług duchownych, jak spowiedź, kazania i t. p., ilekroć czas na to pozwala. Oczywiście, ta sprawa powinna być jasno i szczerze postawiona. W praktyce prefekci szkół powsz. w parafjach wiejskich powinni mieć na

plebanji większe przywileje, z tej prostej racji, że oni przeważnie pracują nad dziatwą parafjalną. Tenże statut słusznie zaleca prefektom brać udział przy większych uroczystościach w funkcjach kościelnych, jak również zaleca staranie się o zachowanie zgody i miłości z proboszczem i okazywanie sobie wzajemnej pomocy. Wreszcie tenże statut mówi, że prefekci jak w wykonywaniu swoich obowiązków, tak i co do rezydencji winni zachować jak przepisy prawa kościelnego, tak i państwowego i dbać o należyte spełnianie swoich obowiązków. Zaniedbania, zgodnie ze stat. 44, podlegają karze według kan. 2182—2185 i 2382. K. P. K.

Z wykonania swoich obowiązków prefekci, zgodnie ze stat. 42, każdego roku w październiku i lipcu winni są dawać sprawozdania Ordynarjuszowi, według tego, co podaje wzmiankowana *Instrukcja* pod n. 32.

Dla zachowania porządku i sprawności w nauczaniu religji i w pracy prefektów Synod w stat. 43 przewiduje w każdym powiecie 3 wizytatorów szkół powsz., oraz 5 wizytatorów szkół średnich: Wilno, Lida, Grodno, Białystok i Wołkowysk. Wizytacja dokonywa się, zgodnie z *Instrukcją dla XX. Wizytatorów szkół* (na str. 205).

Stat. 257 § 2, co do precedencji, xx. prefektom wskazuje miejsce przed kapłanami sine officio, chyba że z innego tytułu im się należy wyższe miejsce.

X. L. Ż.

Ś. P. KS. JÓZEF MALINOWSKI,

prob. krzemienicki.

Dnia 26 stycznia rb. o godz. 10 wiecz. zmarł w Krzemienicy, dek. wołkowyskiego, miejscowy prob. ks. Józef. Malinowski. Ani wiek, ani stan zdrowia nie zapowiadał tak rychłej katastrofy; ostatniemi czasy zaczął nieco zapadać na chorobę sercową, która też i była przyczyną przedwczesnego zgonu.

Ś. p. ks. Malinowski pochodził z Międzyrzecza, pow. wołkowyskiego, ur. 27 listopada 1890 r., do Seminarjum Duchownego w Wilnie wstąpił dnia 4 września 1910 r., święcenia zaś kapłańskie przyjął 19 października 1914 r.; wyszedł więc do pracy kapłańskiej w najcięższe czasy, gdy działania wojenne srożyły się już prawie na terenie całej naszej archidiecezji.

Wkrótce po wyświęceniu ś. p. ksiądz Malinowski został naznaczony na wikarjat do Sół i tam przebył do 1915 r., z Sół został przeniesiony na takież stanowisko do Lidy, a w grudniu 1916 r. do Wasiliszek; dłuższy czas, bo aż do początku lutego

1920 r., pracował na wikarjacie w Żołudku, gdzie wielkie zasługi położył przy organizacji szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej; tu się też rozwinął pięknie jego talent kaznodziejski.

Pierwszem probostwem ś. p. ks. Malinowskiego była Bielica, dek. lidzkiego; przebył tu do kwietnia 1924 r., z wytężeniem pracując nad organizacją nanowo odzyskanej parafji i doprowadzeniem do porządku starożytnego kościoła parafjalnego; w roku 1924 został przeniesiony na podobną placówkę do Rędzinowszczyzny, dek. zdzięciolskiego, niedawno odzyskanej z rąk duchowieństwa prawosławnego. W ciągu pięciu lat pracy znacznie przyczynił się do uporządkowania tej placówki jak pod względem moralnym, tak i materjalnym. W roku 1929 ś. p. ks. Malinowski został przeniesiony do Krzemienicy.

Na wszystkich stanowiskach ś. p. ks. Malinowski zaznaczył się szczerą pracą nietylko na gruncie ściśle kościelnym, lecz także oświatowym i społecznym; to też przedwczesna jego śmierć wywołała prawdziwy żal wśród wiernych, nad którymi pracował.

Requiem aeternam dona ei, Domine.

KRONIKA

I. Stolica Apostolska.

Troska Ojca św. o duchowieństwo włoskie. — Znanem jest, że Ojciec św. nietylko dba gorąco o zbawienie dusz, ale bardzo żywo zajmuje się też zagadnieniami praktycznemi, o ile mają one związek z wielkiem dziełem Królestwa Bożego na ziemi. Szczególnie leży mu na sercu położenie materjalne i wychowanie kleru. W niektórych częściach Włoch, jak np. we Włoszech środkowych i na wyspach, wiele jest biednych małych parafij, które wprawdzie mają kościółek parafjalny, ale pozbawione są plebanji. Proboszczowie mieszkają po domach prywatnych i często stołują się u parafjan, nie mając środków na prowadzenie własnego gospodarstwa domowego. Stan ten ujemnie wpływał na autorytet kleru. By położyć kres tym stosunkom, postanowił Ojciec św. z własnych funduszów przyjść z pomocą tym ubogim parafjom. Rozpoczął od Sycylji i Sardynji, gdzie zbudowano około dwu tysięcy plebanij kosztem przeszło dwudziestu miljonów lirów. Idąc w ślady swych poprzednikow Piusa X i Benedykta XV, Ojciec św. przykłada ogromną wagę do rozbudowy seminarjów duchownych. Ponieważ małe diecezje włoskie nie mogą często zdobyć się na własne Seminarjum ani też na odpowiednie grono profesorskie, rzucił Ojciec św. plan budowania seminarjów okręgowych. W tych seminarjach kształci się młodzież kilku sąsiednich diecezyj. I tak np. założył Ojciec św. takie seminarjum w Salerno dla dwudziestu dwu małych diecezyj. Każdy z tych zakładów może pomieścić 500 wychowanków Małego i Większego Seminarjum. Ojciec św. łoży na utrzymanie tych zakładów trzy miljony lirów corocznie.

1900-letnia rocznica ustanowienia Najśw. Eucharystji i Sakramentu Kapłaństwa.—Przewodniczący włoskiego narodowego Komitetu Kongresów, JE. Ks. Arcyb. Bartolomassi, wystąpił z inicjatywą uczczenia w szczególniejszy sposób jubileuszu ustanowienia Najśw. Eucharystji i Sakramentu Kapłaństwa. Inicjatywa ta uzyskała poparcie wielu Biskupów i aprobatę Ojca św. Zapowiedziane w związku z tem uroczystości rozpoczną się z udziałem Ojca św. w Bazylice Watykańskiej w dniu 15 marca wspólną adoracją kapłańską. Adoracja Najśw. Sakramentu przez wszystkich wiernych wyznaczona została w Rzymie i całym świecie katolickim na dzień 18 marca. Zakończeniem uroczystości będzie Komunja św. generalna w Wielki Czwartek, 29 marca, która ma być ofiarowana na podziękowanie za ustanowienie N. Sakramentu i przebłaganie. Ojciec św. wyraził pragnienie, by cały świat katolicki przyłączył się do tych uroczystości, urządzając je w swych diecezjach.

Beatyfikacja męczenników argentyńskich. — Dn. 29 stycznia rb. w Bazylice Watykańskiej ogłoszone zostało brewe, Ojca św. o beatyfikacji XX. Rocha Gonzalez'a di Santa Cruz, Alfonsa Radriguez'a i Jana del Castillo, jezuitów, umęczonych za wiarę w Środkowej Ameryce.

Uroczystość patrona dziennikarzy. — Dn. 29 stycznia rb., jako w uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy katolickich, odbył się na Watykanie obchód, zorganizowany przez redaktorów i wydawców *Osservatore Romano*, *Illustrazione Vaticana*, *Acta Apostolicae Sedis* i agencji *Fides*. Mszę św. odprawił o. Rosa z *Civiltà Cattolica*, który też następnie wygłosił przemówienie i udzielił błogosławieństwa eucharystycznego. Jednocześnie w salezjańskim kościele N. Serca Jezusowego odbyło się nabożeństwo dla innych dziennikarzy katolickich rzymskich i korespondentów prasy włoskiej i zagranicznej.

II. Kronika archidiecezjalna

Dzień Patrona J. E. Arcypasterza.—Dn. 6 lutego, o godz. 6 wiecz., jako w wigilję Imienin JE. Księdza Arcybiskupa - Metropolity, Duchowieństwo m. Wilna składało Dostojnemu Solenizantowi życzenia. W imieniu zebranych przemówił JE. Ks. Biskup Michalkiewicz, zapewniając o szczerem przywiązaniu całego Duchowieństwa do swego Arcypasterza jak również, o ścisłej jedności z Nim w pracach dla Królestwa Bożego i modlitwach na intencję Arcypasterza. Dziękując za życzenia Arcypasterz w szczególniejszy sposób podkreślił potrzebę tej jedności i ufności w Opatrzność Bożą, która prowadzi Kościół Chrystusowy do wyznaczonego celu. W sam dzień Imienin uroczystą Mszę św. w kośc. św. Jana odprawił JE. Ks. Biskup Paweł Kubicki, sufragan sandomierski. Na Mszę św. licznie stawiły się poczty sztandarowe organizacyj katolickich.

W sprawie Związku kapłanów „Unitas". — Na ostatniem Walnem Zebraniu Związku w dniu 18 stycznia 1933 r. poruszono sprawę zmiany statutu. Zebranie przyjęło do wiadomości (i ma się wrażenie, że uchwaliło) wniosek ks. prob. J. Moroza i ks. dziekana A. Jaroszewicza o zaprojektowaniu i przedyskutowaniu w dekanatach poprawek w Statucie i przesłaniu ich do Zarządu, w celu uzgodnienia i zakomunikowania projektu poprawionego Statutu ogółowi Duchowieństwa. Rok już upłynął od Walnego Zgromadzenia, a Zarząd dotąd nie otrzymał żadnych w tym względzie wniosków. Obecnie więc prosi PWKsięży Dziekanów o rychlejsze nadesłanie projektów, nie może bowiem przystąpić do wykona-

nia tej uchwały Walnego Zgromadzenia, albo ew. o upoważnienie Zarządu do poczynienia poprawek i przesłania poszczególnym dekanatom. Przypomnieć należy, że trzy istotne poprawki implicite zostały przyjęte na Walnem Zgromadzeniu, mianowicie: przerobienie paragrafu o zadaniach Związku, unifikacja Związku z Kasą Zapomogową i zniesienie kół dekanalnych. Rychła odpowiedź PWKsięży Dziekanów potrzebna jest i z tego względu, że w kwietniu r. b. kończy się kadencja obecnego Zarządu. *Zarząd.*

Misje w archidiecezji wileńskiej. — Księża Misjonarze z Wilna, z Góry Zbawiciela, przy ul. Subocz, w składzie: ks. Matelski, jako dyrektor, a księża: Broda i Ciszewski, jako pomocnicy, odprawią w r. 1934 siedmiodniowe misje w następujących parafjach: Wilno kość. Wszystkich Świętych, Ilja, Kościeniewicze, Krasne, Łunna, Gieranony, Łysków, Łopienica Wielka, Bieniakonie, Mikielewszczyzna, Mosty, Miedniki, Koleśniki, Żyrmuny i Krzemienica, a nadto w 15 parafjach — rekolekcje i renowacje misyj. W roku 1933 odbyły się misje w Głębokiem, Kiemieliszkach, Korycinie, Wołkowysku, Żeladzi, Międzyrzeczu, Onżadowie, Mołodecznie, Dalekiem i Grodnie—w kościele pobernardyńskim, a nadto 9 rekolekcyj parafjalnych i renowacyj misyj.

Kurs dla pracownic (sióstr) parafjalnych. — W niedzielę, 25 lutego, rozpocznie się w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej *(Wilno, ul. Metropolitalna 1)* pierwszy dwutygodniowy kurs dla pracownic parafjalnych, których zadaniem będzie praca na terenie parafji pod kierunkiem proboszcza, a mianowicie: patronaty, stowarzyszenia, III zakony, ogniska parafjalne, dobroczynność, ochronki, zdobnictwo kościelne, pomoc w biurze parafjalnem i t. p. Podania przyjmuje sekretarjat „Caritasu" *(ul. Metropolitalna 1)*; tam również udziela się informacyj od godz. 10 do 2.

III. Kronika krajowa.

Z Listów Pasterskich naszych Arcypasterzy. — Ostatniemi czasy kilku Biskupów polskich ogłosiło Listy Pasterskie. J. E. Ks. Biskup Chełmiński w swym liście na Wielki Post omawia znaczenie Kościoła i konieczność posłuchu dla hierarchji kościelnej. J.E. Ks. Biskup Częstochowski na tle stosunków współczesnych rozwija tezę o niezmiennej wartości życia człowieka. JE. Ks. Biskup Sandomierski swój List Pasterski poświęca Papiestwu. JE. Ks. Biskup Płocki w swym Liście nawołuje wiernych do popierania prasy katolickiej. JE. Ks. Biskup Łomżyński w ostatnim swoim Liście mówi o ludziach katolickiego czynu i odwagi.

Obóz niewiary i sekciarstwa. — Nieraz daje się słyszeć pytanie, czy bezbożnictwo i akcja antykatolicka jest w Polsce zorganizowana i czy ma co wspólnego z sekciarstwem. Szereg wypadków z ostatnich dni przemawia raczej zatem, że akcja bezbożnicza i sekciarska, jeżeli i nie występuje pod sztandarem jednej jakiejś centrali, to jednak działa planowo i najwidoczniej zdradza akcję zorganizowaną prawdopodobnie w kilku ośrodkach, które, bardzo być może, w ważniejszych posunięciach działają na współkę. Już samo wydanie (o treści wprawdzie bardzo pospolitej) książki Sposowskiego, poświęconej propagandzie bezbożnictwa i bolszewizmu, świadczy, że brała udział w tem instytucja bardzo zasobna, bo wydawnictwo wymagało znacznego nakładu, a w sprzedaży kosztuje bardzo tanio. Dalej — specjalne kursy dla pionierów bezbożnictwa, urządzane ostatniemi czasy w Warszawie i prowadzone przy współudziale jednego z urzędników M. S. Z., organ młodzieży akademic-

kiej pod tytułem *Życie akademickie*, o charakterze wybitnie antyreligijnym, jak również *Państwo pracy*, organ Legjonu Młodych, który zapowiada powstanie stacji krótkofalowej, jako własnej radjostacji niewątpliwie o charakterze antykatolickim, są zbyt jaskrawym dowodem, że tem kieruje jedna ręka. Pismo bezbożnicze, *Polska wolność*, niedawno otwarcie stwierdziło, że doznaje pomocy ze strony „Żydowskiego Tow. Krajoznawczego“. Akcja bezbożnicza opiera się chętnie o agitację sekciarską, jak to się ujawniło ostatniemi czasy, gdy związki wolnomyślicielskie, na współkę z sektami, zaczęły prowadzić agitację za występowaniem z Kościoła katolickiego z powodu ustawy o podatku kościelnym. Z tego wynika, że akcja bezbożnicza prowadzona jest planowo i opiera się o zorganizowane grupy, które mają swoją prasę, otrzymują zapomogi pieniężne i cieszą się poparciem sfer żydowskich a nawet wpływowych czynników. W pojedynkę działający bezbożnicy tegoby osiągnąć nie mogli.

Postulator w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi. — J. E. Ks. Metropolita, Dr. Adam-Stefan Sapieha, mianował postulatora sprawy beatyfikacji i kanonizacji królowej Jadwigi. Został nim ceniony w Krakowie kaznodzieja i wychowawca, ks. kan. Rudolf de Formicini Van Roy.

Zjazd kierowników Akcji Katolickiej. — W dd. 5 i 6 lutego odbył się w Krakowie zjazd kierowników „Akcji Katolickiej.“ Wzięli w nim udział Asystenci Kościelni, Prezesi i i Sekretarze Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej z całej Polski. Przemówienie inauguracyjne wygłosił J. E. Książę Metropolita Sapieha. Zasadnicze referaty objęły: *Zasady i sposoby działania Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej i Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickieji* (Ref. J.E. Ks. Biskup Adamski) i *Ustawa o stowarzyszeniach w stosunku do A. K.* Sprawozdanie za rok 1933 złożył ks. dr. Stanisław Bross, dyr. Naczelnego Instytutu A. K.

Zjazd Misyjny inteligencji w Lublinie. — W dd. 2, 3 i 4 lutego rb. odbył się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Misyjny Zjazd, w którym wzięło udział przeszło 100 delegatów Akademickich Kół Misjologicznych i Kół Inteligencji.

„Wieczory literackie“ pisarzy katolickich. — Dn. 31 stycznia r.b. w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej odbył się pierwszy z cyklu tegorocznych „Wieczorów literackich“. Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Słowo wstępne wygłosił prezes Zjednoczenia, p. prof. Dr. Oskar Halecki, podając do wiadomości słuchaczy, że Zarząd Zrzeszenia na pierwszy „Wieczór“ wybrał sztukę Schillera „Marja Stuart“, przerobioną i spolszczoną przez znakomitego poetę Stanisława Miłaszewskiego.

IV. Kronika zagraniczna.

Uniwersytet katolicki w Lowanjum. — Według sprawozdania, liczba studentów Uniwersytetu Lowańskiego przekroczyła znacznie w bieżącym roku liczby dotychczasowe, osiągając 4.280, z czego przeszło 500 z zagranicy. Na Uniwersytecie wykłada 225 profesorów; tak wielka ich liczba jest spowodowana tem, że Uniwersytet prowadzi wykłady w dwóch językach — francuskim i flamandzkim.

Luteranizm w Niemczech. — Pisarz luterański, Karol Thieme, omawiając niedawno na łamach czasopisma *Religiöse Besinnung* obecny kryzys protestantyzmu niemieckiego, pisze: „Kościół, w któryśmy wierzyli, już nie istnieje. Nie dlatego, że zniszczyli go chrześcijanie niemieccy, lecz, że przy ich ataku okazało się, iż po cichu on już dawno zginął.

Cóż mogą innego uczynić luteranie naprawdę, jeśli nie zwrócić się do tego jedynego autorytetu, który dziś pozwala jeszcze na śmiałe głoszenie Słowa Bożego, jeśli nie oddać się pod opiekę Apostołów Chrystusowych, biskupów prawdziwych? Wszyscy myślący chrześcijanie ewangeliccy rozumieją to coraz lepiej, i nie jest białym krukiem ów wybitny przywódca luteranizmu niemieckiego, który niedawno z westchnieniem mówił: Gdyby Luter widział, co dziś się dzieje, rzekłby: Synaczkowie, stańcie się prędko, prędko katolikami. Inni ubiegają się o historyczne wykazanie prymatu papieża, ustanowionego przez Boga samego. Niemało przyczynili się do tego wykazania objektywni uczeni protestanccy, jak Kattenbusch *(Die Vorzugsstellung des Petrus und der Charakter der Urgemeinde zu Jerusalem).* Jeśli głos Boga chce do mnie przemawiać, może także przemawiać do mnie za pośrednictwem tego, którego sam ustanowił swoim jedynym, wyłącznym i najwyższym interpretatorem na ziemi (Mat. 16. 18)".

Wytyczne Akcji Katolickiej w Niemczech. — Urzędowy organ diecezji w Regensburgu ogłosił „Wytyczne Akcji Katolickiej", pozwalające wniknąć w strukturę nowej organizacji społeczeństwa katolickiego w Niemczech. Ideą przewodnią „wytycznych" jest to, by prace Akcji Katolickiej koncentrować w małych zespołach i z nich, jako z podstawowych ośrodków, rozwijać szerszą działalność. W każdej parafji powstać ma wydział, składający się z przedstawicieli stowarzyszeń katolickich. Będzie on miał, zależnie od wielkości parafji, najmniej czterech a najwyżej dwunastu członków, którzy, oprócz proboszcza i jego zastępcy, winni być ludźmi świeckimi; również przewodnictwo Wydziału w miarę możności ma spoczywać w ręku osoby świeckiej. Proboszcz jest duchowym doradcą. Jako specjalne zadania Akcji katolickiej, wymienione zostały: reprezentacja interesów katolickich w życiu publicznem a w szczególności wobec gmin, władz i organizncyj, obrona porządku kościelnego przed wszelkiego rodzaju zakłóceniami, zwalczanie bezbożniczej i wrogiej Kościołowi agitacji oraz troska o moralność chrześcijańską w życiu pupublicznem, utrzymanie szkół katolickich, popieranie prasy katolickiej, współpraca z kościelnemi instytucjami miłosierdzia, ożywienie stowarzyszeń i bractw religijnych wreszcie troska o katolickie życie związkowe. Wyższym szczeblem organizacyjnym będą Wydziały diecezjalne. Episkopat niemiecki, reorganizując życie społeczne katolików, kierował się zasadą: „że w Akcji Katolickiej chodzi tylko o sprawy czysto kościelne, a te w każdej diecezji muszą bez ograniczeń podlegać Biskupowi". Dlatego zrezygnowano z utworzenia centralnej organizacji w rodzaju planowanego pierwotnie Wydziału Centralnego. Powołano raczej do życia ponaddiecezjalną komórkę Akcji Katolickiej w formie „głównego biskupiego biura pracy (Bischöfliche Hauptarbeitsstelle) dla spraw Akcji katolickiej w diecezjach niemieckich". Motywy tej decyzji są zrozumiałe. Biskupi uważali za wskazane we własnych osobach występować wobec organu, w którym mają się zbierać wszelkie nici wspólnych interesów Akcji Katolickiej wszystkich diecezyj Rzeszy, i dlatego postanowiono wyrzec się myśli o postawieniu na jego czele osoby świeckiej.

Popyt na literaturę religijną w Wiedniu. — Bibljoteka Centralna, rozporządzająca dwudziestu i dwiema księgarniami, jest jedną z największych bibljotek w Europie. Korzysta z niej stale około pięćdziesięciu tysięcy czytelników. Sama centrala wydaje

przeciętnie około tysiąca tomów na godzinę. Rozumie się, że przy takich obrotach bardzo interesująco muszą wypadać badania nad stosunkiem czytelników do poszczególnych działów literatury. Z danych statystycznych, zebranych przez ową bibljotekę, wynika, że w ostatnich latach największym zainteresowaniem cieszyły się dzieła o treści politycznej. Rozchwytywali je zarówno młodzi, jak starzy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Potem w ciągu kilku miesięcy nastąpiła gruntowna zmiana. Literatura polityczna przestała prawie zupełnie budzić zaciekawienie. To samo stało się z lekturą książek, poświęconych wojnie. Silny zwrot ku religijności objawił się w tem, że książki, w rodzaju *Św. Augustyn* Papiniego, *Św. Elżbieta* Weinricha lub dzieł Kluga, stały się książkami najbardziej poczytnemi. Nie ulega wątpliwości, że to zainteresowanie się szerokich sfer inteligencji austrjackiej zagadnieniami religijnemi nie jest pozbawione głębszego znaczenia.

Kobiety w dziele misyjnem. — Znakomity pisarz katolicki i członek Akademji Francuskiej, Jerzy Goyau, wydał książkę p. t. *Kobieta a misje (La femme dans les Missions)*. Książka ta podaje długi szereg przesuwających się w tej książce kobiet dobrowolnie i z pogodnym uśmiechem idących na daleką tułaczkę dla krzewienia Ewangelji. Kobieta misjonarka, istnieje od zarania chrześcijaństwa. Goyau widzi ją w Nawiedzeniu św. Elżbiety, w Samarytance, wołającej do mieszkańców swej wioski, że widziała Chrystusa, w Marji-Magdalenie. Oddaje hołd pracy apostolskiej tych wszystkich kobiet, które w pierwszych latach po śmierci Zbawiciela wraz z Apostołami głosiły Ewangelję, oraz tym, które przypieczętowały życie śmiercią męczeńską. Wszystkie te misjonarki przygotowały niejako drogę dla późniejszych apostołek, rozwijających działalność w wiekach średnich, kiedy to przy nawracaniu narodów pogańskich odegrały tak znaczną rolą św. Klotylda, św. Jadwiga, sprowadzone przez św. Bonifacego dla głoszenia Ewangelji w barbarzyńskiej Germanji świętobliwe niewiasty i wiele, wiele innych, mniej znanych. Akcja misyjna wśród kobiet rozwija się jeszcze bardziej w wieku XVII, gdy we Francji tworzy się pierwszy Instytut Misyjny dla kobiet. Wychowanki Instytutu pracują następnie w Kanadzie. gdzie już w wieku XVIII powstają Zgromadzenia, założone już przez kobiety miejscowe. Do Zgromadzeń tych należy zaliczyć Siostry Szare z Montrealu, Siostry Świętego Imienia Jezusa i Maryi i inne. Jeszcze w XVII wieku pewna kongregacja francuska, mianowicie t. zw. „Dames de Saint-Maur“, posiadała misjonarki w tak odległym kraju, jak Siam. W wieku XIX misjonarki te idą szlakiem św. Franciszka Ksawerego: z Malakki udają się do Yokohamy, a następnie do Tokio; tam przez długie lata gromadzą dookoła siebie liczne rzesze kobiet japońskich, głosząc słowo Boże. A dalej. Setki i tysiące ludzi przewija się jak film przez barwne życie misjonarek, czy to będą Klaryski w Ziemi Świętej, czy Karmelitanki w Indochinach, w Chinach i na Madagaskarze, czy Trapistki w Japonji, czy Siostry św. Józefa w Ameryce, w Indjach, czy Siostry św. Wincentego à Paulo w Smyrnie, Jerozolimie, Pekinie i t. d., czy Siostry Loteranki, Dominikanki i tyle innych, których nie sposób tutaj wyliczyć.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor i Wydawca KS. LEON ŻEBROWSKI, Kan. Kapit. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

BIBLJOGRAFJA

Quinet A. ks. (Wizytator nauki religji w diec. paryskiej) **Dla Najmniejszych.** Dwadzieścia lekcyj katechizmu metodą czynną. Z francuskiego. Kraków 1934, str. 384, in 8⁰ (Wyd. xx. Jezuitów).

Jest to podręcznik dla katechetów, zawierający lekcje przygotowujące dziacko do pierwszej spowiedzi i Komunji św. Autor postawił sobie za cel wykład przystosować do psychologji dziecka, przez co pobudzić je do współpracy (metoda czynna, twórcza) i za ośrodek nauki wziąć postać Zbawiciela.

Plan pracy (w skróceniu) przedstawia się jak nastepuje: I. 1) Człowiek ma duszę. 2) Istnienie i przymioty Boże. 3) Pan Bóg jest w Trójcy Św. Jedyny (17 — 34). II. Stworzenie świata, człowieka i aniołów, ich upadek (37—92). III. Zbawiciel (95—379): Narodzenie, młodość, cuda, nauka, Sakramenta św., Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Św., Kościół.

Na wstępie Autor udowadnia istnienia Pana Boga. Chcąc pobudzić współpracę dziecka, ks. Quinet stale odwołuje się do *uczucia* i do *uznania* dziecka. Zapytuje: „czy lubicie opowieści i czy chcecie, abym wam opowiedział jedną bardzo piękną...“? (str. 39). Nawet z tego, co robi Pan Bóg, autor jakby usprawiedliwia się. Np. „P. Bóg żądał od nich (aniołów) tylko posłuszeństwa. Było to słusznem“(!) (str. 50). Jednocześnie nasuwa się obawa, by „pięknej historji“ (str. 48), „pięknego opowiadania“ (str. 51) dzieci nie utożsamiły z bajką, których tak wiele słyszą na innych lekcjach.

Autor usiłuje natychmiast wywołać w adytorjum pożądane przeżycie. I tak każe „opuszczać główki i myśleć“ (str. 163).— Bóg jeden wie, o czem będzie myślał młody teolog opuściwszy głowę! Każe wsłuchiwać się w głos sumienia (str. 78, 85, 92).

Odwołując się do introspekcji, autor popełnia niebezpieczny błąd, mianowicie pyta dzieci, „czy jesteście szczęśliwemi, gdy uczynicie coś złego“? (str. 84 por. 87). Czy ma autor pewność, że odpowiedź wypadnie przecząco? Autorytet Boży i sankcja tak pięknie uwypuklone w Starym Testamencie, które ks. Quinet pominął, byłyby lepszym, trwalszym i objektywniejszym utwierdzeniem dziecka w przekonaniu o konieczności życia cnotliwego (por. prof. Zieńkowski, Jenerałowa Zamoyska, ks. Gadowski i in.).

Podobnie też analogja między Panem Bogiem, a ojcem ziemskim (str. 71) nasuwa słuszne obawy „Psychanaliza, pisze dr. L. Jeleńska, wskazuje na niebezpieczeństwo przenoszenia uczuć związanych z wyobrażeniem własnego, często niegodnego, ojca ne pojęcie Boga, jako Ojca“. (Sztuka Wychowania, Warsz. 1930, 61).

Autor chce, żeby wychowawca wchodził do wnętrza duszy dziecka. „Gdy dziecko popełni grzech, wtedy należy je zapytać, czy przed i po grzechu nie słyszało głosu sumienia. Kazać przyrzec, że w przyszłości będzie go lepiej słuchało“ (str. 92). Podobnie każe sprawdzić, czy po spowiedzi dziecko uczyniło postanowienie i czy je dotrzymało (str. 297).

Takie wyrażenie, jak „Mamusia Pana Jezusa“, „Tatuś Najśw. M. P.“ stanowczo rażą. Wogóle „teologja“ jakoś dziwnie udocześniona i przykrojona do mniemanej psychiki dzieci. „Ojcze nasz dzieci“ (str. 89) „Zdrowaś Marja dzieci“ (s. 124), „Credo dzieci“ (s. 377); szczytem zaś tej aktualizacji są opisy życia Najśw. Dziewicy i Pana Jezusa. Przytaczam wydrukowane tłustemi czcionkami, dla wyuczania się dzieci na pamięć: „Jak wszystkie dzieciom, Dziecię Jezus, uczęszczało do szkoły, było szczęśliwe, słuchało nauczyciela, bo taka jest wola Boża“ (s. 187). „Dz. Jezus nie spaźniało się

nigdy do szkoły, nie rozmawiało w czasie lekcji, zawsze było posłuszne nauczycielowi, uczyło się pilnie historji nardu żydowskiego i spełniało dobrze wszystkie polecenia“ (s. 189). „Dz. Jezus kochało z całego serca swoich kolegów. Oddawało im różne przysługi, pożyczało chętnie zabawki...“ (s. 110). Podobnie zob. str. 169, 171, 172.

Można również napotkać na nieścisłości teologiczne np. „Syn Boży... postanowił przyjąć ciało ludzkie ...“ (s. 82). (Por. Card. Gasparri, Catech. pro admitt. ad primam Com. q. q. 9 — 12), str. 203: „Człowiek nie rodzi się dobry, a otoczenie podwaja jeszcze jego zepsucie“. Znamy naukę Soboru Trydenckiego, która stwierdza, że chociaż po grzechu Adama ciało i dusza ludzka odmieniły się na gorsze, jednak człowiek może poznać istnienie Pana Boga i może spełniać poszczególne dobre uczynki.

Wreszcie Autor, omawiając Sakrament Pokuty, nie podaje dekalogu, ani też rachunku sumienia.

Niezawodnie podręcznik ks. Quinet posiada również dodatnie cechy. Układ jest jasny. Zaznaczone są teksty, których dzieci winny nauczyć się na pamięć (zdania krótkie i jasne). Opowiadania o cudach wykazują dobroć Pana Jezusa i uczą ufności i miłości.

Niektóre wyjaśnienia są trafne. Np. Autor, mówiąc o wysłuchiwaniu modlitw, porównywuje Pana Boga do dobrego ojca, który nigdy dzieciom nic szkodliwego nie daje (str. 74).

Serdeczny i żywy ton, gdyby nie był nacechowany sentymentalizmem, należałoby również pochwalić.

Ks. Józef Zawadzki, M. S. T.